

# Zygmunt Perz

---

## "Die persönliche Intimsphäre : Gefährdung und Schutz", Antonellus Elsasser, Augsburg 1969 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 44/2, 212-213

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

na przestrzeni historii Kościoła. W taki sposób od analizy współczesnej świadomości grzechu poprzez uwzględnienie spuścizny nauczania przechodzi do ukazania przesłanek dalszego rozwoju nauki na temat grzechu.

*Ks. Zygmunt Perz SJ, Warszawa*

Otto Hermann PESCH, *Das Gebet*, Augsburg 1972, Verlag Winfried-Werk, s. 136.

Publikacja na temat chrześcijańskiej modlitwy dzisiaj, a oto jej części: 1. *Modlitwa i wiara*, 2. *Ukryty Bóg*, 3. *Modlitwa w technicznym świecie*, 4. *Modlitwa codzienna*, 5. *Liturgia — modlitwa czy też rytualny obrzęd*, 6. *Modlitwa myślna*, 7. *Przez Chrystusa, Pana naszego*, 8. *Modlitwa w cierpieniu*. Zakończenie stanowi pozytywną odpowiedź na pytanie, czy można się jeszcze modlić dzisiaj. Właściwie jest to podsumowanie odpowiedzi, której uzasadnieniem są rozważania zawarte w książce.

W ujęciu autora modlitwa jest po prostu „oddechem wiary”, a jej podstawową formą (*Urgebet*) wyznanie: *Wierzę w Ciebie, Boże*. W opracowaniu autorowi chodzi nie tylko o uzasadnienie modlitwy w życiu współczesnego człowieka. Z założenia zmierza on do wskazań praktycznych w zakresie praktyki modlitwy. Zwraca uwagę na modlitwę „opowiadania” Bogu o sprawach naszego życia. Zastanawia się także nad tradycyjną praktyką modlitwy rano wieczorem, która przeżywa swój kryzys. Wskazuje na możliwości wykorzystania wolnych chwil w ciągu dnia dla modlitewnego kontaktu z Bogiem.

Nie znajdujemy w opracowaniu zaskakujących propozycji, jest w niej jednak niejedna ciekawa sugestia, w której autor podejmuje i analizuje trudności, na jakie napotyka współczesny chrześcijanin w praktyce modlitwy. Autor wprowadza na rozwiązania, a to, co pisze, świadczy, że chodzi mu o modlitwę i o życie modlitwą, która jest świadectwem wiary.

*Ks. Zygmunt Perz SJ, Warszawa*

Antonellus ELSASSER, *Die persönliche Intimsphäre. Gefährdung und Schutz*, Augsburg 1969, Verlag Winfried-Werk, s. 128.

Właściwy rozwój człowieka odpowiadający jego godności jest możliwy jedynie pod warunkiem zachowania proporcji w trosce o rozwój jednostkowych społecznych właściwości osoby ludzkiej. Wiąże się z tym zagadnienie tzw. sfery intymnej” lub inaczej „świata własnego” osoby ludzkiej. Temu aktualnemu problemowi poświęcono jeden z tomików popularnonaukowej serii *pt. Życie chrześcijańskie dzisiaj*. Autor opracowania stara się najpierw określić pojęcie „świata własnego”. Uważa, że chodzi w tym wypadku o sferę wolności bezpieczeństwa człowieka, która jest konieczna dla jego życia i rozwoju godnie z wymaganiami jego ludzkiej godności.

W pierwszej opracowania zmierza on do ukazania zależności „świata własnego” od energii życiowej, temperamentu, charakteru oraz od społeczności, o których należy dana jednostka. Zakres „sfery intymnej” danej osoby może być różny, zawsze jednak składa się nań to wszystko, co jest jej bliskie bezpośrednio jej dotyczy. W drugiej części publikacji autor wskazuje na zagrożenie „świata własnego” przez ciekawość otoczenia oraz skłonność do nieupoważnionej ingerencji i kontroli tego świata. To niebezpieczeństwo przyrało w naszych czasach takie rozmiary, że nazywa się je „czasami niedykcji”. Zastanawiając się nad zabezpieczeniem tej sfery życia ludzkiego autor ukazuje rolę wstydu, umowy społecznej oraz państwa w tym zakresie. Twągi na temat pielęgnowania „sfery intymnej” przez dojrzewanie osobowe

craz na temat troski o właściwe pogłębienie stosunków między ludzkich zamykają rozważania zawarte w tej interesującej i aktualnej publikacji podejmującej temat bardzo na czasie.

Ks. Zygmunt Perz SJ, Warszawa

Ernst ELL, *Dynamische Sexualmoral. Psychologische Grundlagen, moraltheologische Folgerungen, praktische Auswirkungen*, Zürich-Einsiedeln-Köln 1972, Benziger Verlag, s. 230.

Mamy poza sobą prawie dwa tysiące lat, w których głównym nieprzyjacielem Boga i konsekwentnie życia duchowego była pieć. Godziwość życia seksualnego ograniczono wyłącznie do małżeństwa, a radość seksualną podporządkowano prokreacji. Oto zdaniem autora owoce tradycyjnej etyki seksualnej. On zaś jest rzecznikiem nowej dynamicznej moralności seksu. Podstawę jej ma stanowić twierdzenie, że seksualność jest właściwością osobowości ludzkiej. Dlatego też prawo do życia seksualnego przysługuje osobie, a nie wyłącznie małżeństwu i to w zależności od fazy rozwojowej człowieka. Wobec tego samozaspokojenie seksualne, a nawet „odpowiedzialne” współżycie seksualne poza małżeństwem jest prawem młodych ludzi. Decyzję jego zdaniem trzeba zostawić jednostce, bo w sprawach moralnych nie ma żadnej nieomyślnej instancji. Dynamiczna etyka seksualna autora postuluje rozdzielnie aspektu prokreacji od wyrażenia miłości i jak się on wyraża „wartości własnej” przeżycia seksualnego. Autor jest rzecznikiem szczególnie tej ostatniej, bo przecież seks jest zdrowy, seks podtrzymuje młodość, seks uszczęśliwia itd. W założeniu, że nie istnieje specjalna etyka życia seksualnego, ani też nie można zasadnie zacieśnić go tylko do małżeństwa formułuje on następujące normy tzw. kategorialne: Trzymaj się miary twego osobowego dobra (*Wohlfinden*), staraj się w przebiegu twego życia uwzględnić, o ile to możliwe, wszystkie aspekty seksualności, szanuj wolność drugiej osoby, bądź gotów ponieść skutki twego czynu. Tym normom ma być podporządkowana wierność małżeńska, propoganda pornografii, która zresztą zdaniem autora może oddać przysługę wielu osobom w ich osobistych trudnościach, między innymi w trudnościach małżeńskich, a przerywanie ciąży jest po prostu w określonych przypadkach wskazane. Ponadto szukanie zadowolenia seksualnego poza małżeństwem nie oznacza jego zdaniem zaraz naruszenia wierności małżeńskiej, a model małżeństwa i rodziny monogamicznej niekoniecznie jest najbardziej odpowiedni.

Autor jednak uważa się za chrześcijanina, więc pyta o naukę Chrystusa w tym zakresie. Jego zdaniem zależy to od tego, kim był Jezus Chrystus, czy był synem Bożym (*Sohn Gottes*), jakimi my wszyscy jesteśmy, chociaż On w zgola wyjątkowym stopniu, czy też Synem Boga (*Gottes Sohn*), a więc Bogiem. Autor nie odpowiada wprost. Swoje wywody kontynuuje w założeniu, że „jeśli Chrystus był (tylko) „synem Bożym”, chociaż w szczególnym stopniu”, to wartość jego nauczania była uwarunkowana historycznie, a wobec tego niekoniecznie na nasze czasy. Wydaje się, że w tym miejscu autor mimochodem dotknął sprawy o niezmiernie doniosłym znaczeniu dla życia moralnego, a mianowicie wartości autorytetu. Decydujące znaczenie posiada to, jakim autorytetem w zakresie moralności jest dla nas Chrystus i Kościół — czy tylko autorytetem wyłącznie ludzkim, chociaż wzniosłym.

Trzeba również podkreślić, że w publikacji nie ma nawet wzmianki o potrzebie przewyciężenia w sobie starego człowieka, nie ma także śladu twierdzenia o skażeniu natury ludzkiej, nie ma nauki Chrystusa o konieczności zaparcia samego siebie. Owszem wprost przeciwnie jest pogarda dla wstrzeźliwości seksualnej, która zdaniem autora sprzeciwia się normie naczelnej liczenia się z spontanicznością i twórczą potrzebą seksu. To wszystko oznacza